

Ekologia ze str. 17

nie są tu najważniejsze uczone wywody, tworzone prawo danego kraju, czy też konwencje międzynarodowe. Jedno jest tylko prawo regulujące wzajemne relacje między człowiekiem, a środowiskiem naturalnym, prawo, od którego wywodzić powinno się wszystko, prawo, zapisane w biblijnej Księdze Rodzaju. Warto je przypomnieć:

„A wreszcie rzekł Bóg: uczynimy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi. Po czym ich błogosławił, mówiąc: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną”.

Tak więc, to oczywista dyrektywa, jednocześnie zobowiązująca nas do zdania sprawozdania z nadzorczego korzystania ze środowiska, z czym, oczywiście, nie można dyskutować.

Jednocześnie, inny werset Księgi Rodzaju mówi:

„Pan Bóg wziął, zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał”.

I to jest również dyrektywa, wcale nie będąca w sprzeczności z poprzednią. Oczywiście, bowiem jest, że to człowiek jest panem całej ziemi, całej przyrody, ale również został on zobowiązany do troski o nią, do dbania o Ziemię. Jest panem i władcą, ale jednocześnie dobrym gospodarzem, takim ogrodnikiem samego Boga, jak pisał ks. Grzesica. Jest współpracownikiem Boga. Czyż więc, jest tu jakaś sprzeczność? Czy w ogóle można mówić o sprzeczności w tym, co objawia nam Biblia? Oto tak właśnie został umocowany człowiek, który nie może być odseparowany od środowiska, bowiem jest w nią wkomponowany. Tworzą jedność, żyją w symbiozie. Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boże, co podkreśla jego świętość i jego nadrzędność, otrzymał od swego Stwórcy ziemię, aby działał mądrze, wykazując umiarkowanie w swej działalności biologicznej i technicznej. Ot i wszystko. Cała mądrość, która została człowiekowi zadana. Z tego zadania także będzie człowiek rozliczony, a jeśli tylko chwilę się zastanowimy, to już, zupełnie nieświadomie, się rozliczamy.

Jak więc dziś wygląda ta nasza symbioza, jak korzystamy z tego ogromnego daru, jaki otrzymaliśmy?

Jan Paweł II tak mówił: Człowiek końca XX wieku, opanowany pragnieniem posiadania i używania, bardziej aniżeli bycia i wraźniania, używa w nadmiarze i w sposób nieuporządkowany zasoby ziemi, narażając przez to własne życie....Człowiek, który odkrywa swą zdolność przekształcania i w pewnym sensie, stwarzania świata własną pracą, zapomina, że zawsze dzieje się to w oparciu o pierwszy dar otrzymany od Boga na początku, w postaci rzeczy przezeń stworzonych. Człowiek mniema, że samowolnie może rozporządzać ziemią, bezwzględnie podporządkowując ją własnej woli, tak, jakby nie miała ona własnego kształtu i wcześniejszego, wyznaczonego jej przez Boga, przeznaczenia, które człowiek, owszem, może rozwijać, lecz któremu nie można się sprzeniewierzać.

Jakież to proste. Oczywiście, nie możemy, bo nawet nie jesteśmy w stanie, sprzeciwić się przeznaczeniu, lecz możemy je rozwijać. Nie możemy zajmować miejsca Boga, co w końcu powoduje bunt natury, tyranizowanej przez człowieka, a nie przez niego rządzonej. Powstałe tym sposobem szkody, rany zadane ziemi, są niejednokrotnie nieodwracalne i w efekcie obracają się przeciwko człowiekowi.

Jan Paweł II tak określa ten stan: „Najgłębszą i najpoważniejszą implikacją moralną kwestii ekologicznej, jest brak szacunku dla życia, który charakteryzuje wiele zachowań sprzecznych z zasadami ochrony środowiska. Zdarza się często, że

potrzeby produkcji przeważają nad godnością pracownika, a interesy ekonomiczne biorą górę nad dobrem jednostek, czy nawet całych społeczności. W takich wypadkach, zanieczyszczenia, czy zniszczenia powodowane w środowisku, są skutkiem ograniczonego i wynaturzonego światopoglądu, który wiąże się czasem z prawdziwą pogardą dla człowieka.”

W encyklice „Sollicitudo rei socialis”, Jan Paweł II przedstawił trzy zasady określające stosunek człowieka do przyrody:

1. Pierwsza zasada nienaruszalności natury i struktury świata – oznacza, że nie wolno używać w sposób dowolny składników świata – minerałów roślin i zwierząt. Cele gospodarcze należy podporządkować naturze tych składników i ich wzajemnym powiązaniom,

2. Druga zasada to zasada ochrony życia, zdrowia i środowiska naturalnego,

3. Ostatnia, trzecia zasada dotyczy umiarkowanego eksploataowania zasobów. Mówi ona, że zasoby świata są własnością całej ludzkości, a więc także przyszłych pokoleń. Należy, zatem tak korzystać z bogactw naturalnych tak, aby uwzględnić również dobro pokoleń następnych.

Nauki kościoła poprzez sfery: moralną i etyczną, a także kształtowanie postaw społeczeństwa chrześcijańskiego, z trudnością, torują sobie drogę do gospodarczej rzeczywistości. Tu jednak powstały daleko idące zmiany w środowisku, ostro zarysowały się trendy degradacji przyrodniczych zasobów, które dziś, ogromnym wysiłkiem społeczeństwa, staramy się zmienić.

Kryzys gospodarczy i społeczny okresu zniewolenia komunistycznego boleśnie i namacalnie się przeplatał z ekologiczną dewastacją polskiej ziemi, co stawało pod znakiem zapytania podstawy biologicznej egzystencji Polaków. Rabunkowa i bezmyślna eksploatacja środowiska przyrodniczego stała, in expressis verbis, w sprzeczności z zacytowaną wyżej oceną naszego papieża. Zachodnie kraje, znacznie szybciej niż Polska, zorientowały się, że lansowana w okresie powojennym industrializacja, intensyfikacja produkcji rolnej, i urbanizacja prowadzą do nieodwracalnych zmian w środowisku, a w konsekwencji do pogorszenia warunków życia społeczeństwa. Poprawa ekonomicznych wskaźników nie jest gwarancją na lepsze zaspokojenie potrzeb człowieka. Możemy mieć, bowiem do czynienia ze wzrostem, ale bez rozwoju, ze wzrostem, który wcześniej czy później napotka na ekologiczne bariery.

Nie można rabunkowo eksploatować naturalnych zasobów, bez ograniczeń produkować zanieczyszczeń zatruwających powietrze, wodę i glebę, zwiększać plonów podnosząc dawki nawozów i pestycydów. W końcu proces degradacji osiągnie takie rozmiary, że spowoduje załamanie gospodarczego wzrostu. Na istnienie takich ekologicznych barier wskazywał raport pt: „Nasza wspólna przyszłość” opracowany przez Komisję ds. Rozwoju pracującą pod przewodnictwem pani Gro Harlem Brundtland. Raport postulował potrzebę inkorporowania zasad ochrony środowiska do sektorowych strategii rozwojowych, by w ten sposób uniknąć barier wzrostu i zapewnić rozwojowi trwałą, zrównoważony charakter. □

Pogonowski - Cato ze str. 17

kontroli jest czymś bez porównania bardziej nie do zaakceptowania, niż było dla USA stawianie sowieckich wyrzutni rakiet na Kubie w 1962 roku, gdzie odległość ich od Waszyngtonu była dwa razy większa, niż planowanych wyrzutni „Tarczy” w Polsce od Moskwy.

Obecną sytuację opisał Ryan Lucas z Associated Press, 8 marca 2009 roku, w artykule pod tytułem *Polish President: Missile defense should go ahead; Polish President: US decision against missile defense would be unfriendly gesture*. (Prezydent Polski twierdzi: należy budować w Polsce wyrzutnie rakiet Tarczy; Polski prezydent twierdzi, że decyzja USA przeciwko budowie wyrzutni rakiet Tarczy byłaby nieprzyjaznym gestem). Tego rodzaju wypowiedzi prezydenta Polski kompromitują go w oczach wszystkich ludzi, rozumiejących obecną grę strategiczną między USA i Rosją.

Prezydent Obama napisał ostatnio do prezydenta Rosji, Dymitra Miedwiediewa, że w zamian za rosyjską pomoc w ograniczaniu programu nuklearnego Iranu, gotów jest zrezygnować z budowy wyrzutni rakiet „Tarcza” w Polsce. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby Rosjanie zbombardowali Polskę bombami nuklearnymi z powodu potencjalnego zagrożenia Moskwy nuklearnymi pociskami „Tarczy”, Waszyngton w żadnym razie nie użyłby bomb nuklearnych przeciwko Rosji, ponieważ chodzi mu głównie o uniknięcie rosyjskiego ataku nuklearnego na teren USA. Natomiast prezydent Polski całkowicie niepotrzebnie naraża swój kraj, przy okazji zamrażając kontrakty na dostawy polskiej żywności do Rosji, z korzyścią dla innych członków NATO i UE.

Równowaga terroru nuklearnego arsenałów USA i Rosji idzie w parze z tym, jakie znaczenie ma dana sprawa dla każdej z superpotęg nuklearnych. Zachodnia Europa w czasie „zimnej wojny” miała bez porównania większe strategiczne znaczenie dla USA niż dla Sowietów i dlatego wówczas USA były gotowe obrócić Polskę w strefę zatrutą radioaktywnie za pomocą bombardowania nuklearnego, w celu zablokowania dostępu z ZSRR do Europy Zachodniej. W latach 70. XX wieku bronił Polski pułkownik Ryszard Kukliński, uniemożliwiając Sowietom przygotowanie niespodziewanego ataku na Zachód, przez przekazanie CIA kilkudziesięciu tysięcy dokumentów sztabu Paktu Warszawskiego.

Pamiętamy, jak zaciekle syjonista Winston Churchill zdradził Polskę w Teheranie w 1943 roku, a w roku 1944 powiedział Stalinowi, że losy Polski i Polaków mało go obchodzą. Chodziło mu tylko o zachowanie pozorów, o to, by wybory w Polsce znajdującej się pod sowiecką okupacją nie były skandalicznym fałszerstwem, potępionym przez opinię światową i eksponującym zdradę polskiego sojusznika przez jej brytyjskiego sprzymierzeńca.

Obecnie zarówno państwa bałtyckie, jak i Polska, niby zabezpieczone gwarancjami NATO, faktycznie lądają się, zdaniem profesora Carpentera, ponieważ gwarancje te są blefem, a nie odbiciem faktycznego znaczenia owych państw dla USA. Są prawdziwymi „czekami bez pokrycia”, kompromitującymi polityków, którzy albo naiwnie wierzą w te gwarancje, albo perfidnie wysługują się obcym interesom kosztem własnej ojczyzny.

Niestety, prezydent Kaczyński jest „recydywistą”, ponieważ wcześniej, jako ówczesny minister sprawiedliwości i prokurator generalny, podpisał rozkaz przerwania ekshumacji w Jedwabnem, kiedy chodziło o ustalenie, ile osób zostało tam zamordowanych i w jaki sposób ludzie ci stracili życie. Oszuści z żydowskiego ruchu roszczeniowego, posługując się oszukańczą książką J. T.

Grossa *Sąsiedzi*, sugerowali, że zwłoki tych Żydów, którzy nieśli rozbity pomnik Lenina, zostały pochowane na kirkucie, czyli żydowskim cmentarzu, a nie w stodole, gdzie się faktycznie znalazły po zastrzeleniu tych ludzi przez Niemców. Działo się to podczas niemieckiej okupacji, kiedy broń palna była dla Polaków absolutnie niedostępna, co zresztą potwierdza nawet Gross.

Perfidia Grossa polegała na kłamstwie, mającym na celu niedopuszczenie polskich badaczy medycyny sądowej do ustalenia, że ludzie, którzy nieśli rozbity pomnik Lenina, zostali zastrzeleni przez Niemców w stodole, po wykopaniu przez nich dołu w klepisku. Niemcy użyli około 400 litrów benzyny, żeby stodoła stanęła w ogniu. Ówczesny rabin Warszawy i Łodzi (obecny naczelny rabin Polski) Michael Schudrich skutecznie interweniował u Kaczyńskiego, żeby nie dopuścić do całkowitej kompromitacji oszustów z żydowskiego ruchu roszczeniowego, którzy fałszywie oskarżają Polaków, a jednocześnie bogacą się nieustannie, przejmując sumy odszkodowań np. ze strony banków szwajcarskich dla ofiar holokaustu.

Oszuści z żydowskiego ruchu roszczeniowego przywłaszczają sobie odszkodowania należne żydowskim ofiarom zbrodni niemieckich i wielokrotnie mnożą liczbę żyjących ofiar, jak dowodzi tego profesor Norman Finkelstein, autor książki *Holocaust Industry*. Autor ten miał przykre doświadczenia w czasie dwudziestu lat pokonywania trudności w uzyskaniu odszkodowania dla swojej matki, byłej więźniarki Auschwitz.

Lekcja profesora Carpentera udzielona prezydentowi Kaczyńskiemu nie powinna nikogo dziwić. Wiadomo z historii, począwszy od starożytności, że słabsze narody nie mogą polegać na obietnicach silniejszych. Przykładem są też doświadczenia Polaków w czasach napoleońskich, kiedy przelewali krew, walcząc pod wodzą Napoleona, który cynicznie kłamał i fałszywie obiecywał, że odbuduje Polskę niepodległą. Podobnie postępują dziś USA, udzielając fałszywych gwarancji bezpieczeństwa Polsce, jak dowodzi profesor Carpenter w swoim artykule *The Limits of Deterrence*. □

Ks. Lucjan Kamiński ze str. 17

z używaniem lamp, sprzętów kościelnych, obrzów i kandelabrow. Bardzo delikatna jest sprawa naprawy pewnych części, kiedy zachodzi taka potrzeba, a nawet przesunięcie dywanu, zawieszenie lampy lub obrazu, jako że suponuje wyłączne użytkowanie przez tego kto np. podejmuje się naprawy. Na tym tle często dochodzi do antagonizmów.

Dlaczego tak się dzieje?

Sytuacja jest wynikiem tzw. „status quo”. Ponieważ nigdy nie zadano o uzgodnienie i weryfikację prawną tytułów własności poszczególnych wspólnot wyznaniowych, w bazylice Grobu Pańskiego obowiązuje do dziś dekret sułtański z 1757r. Dekret wychodzi z założenia, że nic nie może być zmienione ani w stanie posiadania, ani w sprawowaniu kultu. □

Matuszak ze str. 18

nadzorowały, prowadziły go? Pewnie dowiemy się jak ktoś napisze doktorat o „długach gierkowskich” i aferach z tym związanych.

Ilu było takich dr. Marcinów, których nędzne prowizje kończymy po 25 latach spłacać? Stu, trzystu, tysiąc? Ilu uwłaszczyło się na kupionym za bezcen majątku narodowym. Ilu z nich jest autorytetami moralnymi dla GW i środowiska centro-lewicy, a nawet centro-prawicy? □

POLAM

Federal Credit Union

180 Punktów usługowych w Kaliforni

Pożyczki

Domowe, Samochodowe i Personalne

Wysokoprocentowane konta

Terminowe i emerytalne

Bezpłatne konta obrotowe

Całodobowe informacje telefoniczne

589 N. Larchmont - Los Angeles

1700 N. Tustin St. - Orange

(800) 404-5137